

## Po wyborach samorządowych: Trudna sztuka liczenia...

Nikom nie jest łatwo pogodzić się z przegraną. Od sportowców po polityków, umiejętność uznania, że ktoś jest lepszy, że jest lepiej oceniany lub wzbudził większe zaufanie wyborców nie przychodzi łatwo. Okazuje się, że nawet nasze małe lokalne wybory nie obyły się bez podskórnego wrzenia zawiedzionych ambicji.

Gdzieś, kto komu przekazał zasłyszane wieści, że po wyborach samorządowych tak jak w Lesku zgłoszono protest wyborczy. Powolutku, poszukując różel, dotarłem do informacji, o których szeptano na korytarzach urzędów. Nazwijmy je: "cztery głosy".

Okazało się bowiem, iż jeden z "przegranych" - radny Tabisz, zaskarżył wynik wyborów, kwestionując wybór nowej radnej Eweliny Zapała.

- Wynik wyborczy, można było zaskarżyć ustawowo do 2 tygodni od ogłoszenia wyników. Tak też stało się. Pan Tabisz wystosował protest wyborczy dotyczący osoby. Nie było żadnych konkretnych argumentów, typu, iż głosy zostały policzone, bądź podejrzane o fałszerstwa - mówi nowo wybrana radna Ewelina Zapała. - O moim wyborze zdecydowały cztery głosy, ale nie powinno mieć to znaczenia, skoro wszystko przebiegało zgodnie z prawem. Zachowanie Pana Tabisza może dziwić tym bardziej, że w komisji była ona radnego, która to głosy przeliczała osobicie wiele razy - dodaje E. Zapała.

Tak czy inaczej protest wpłynął, zatem maszyna weryfikacyjna ruszyła i 5 stycznia odbyła się rozprawa w Krośnie, gdzie sędzi jednak odrzucił pozew radnego Tabisza, uznając go za nieuzasadniony. Po co zatem to wszystko było? Tak tajemniczo o całej sprawie radna Zapała nie miałaby nawet pojęcia, gdyby jej siedzi nie był przewodniczącym komisji wyborczej i osobiście jej o tym zdarzeniu nie poinformował.

Wygląda na to, że w grę wchodziły tu poskromione ambicje i walka o układ sił w Radzie Miasta. - Dla mnie całe to zamieszanie z dziwnym protestem wyborczym to dosyć prosta sprawa; pani Burmistrz potrzebuje przewagi w radzie miasta, stąd te zagrywki, aby zdobyć władzę absolutną. Jest to ze strony pana Tabisza i pani Burmistrz dość aroganckie zagranie. Polityka jest brutalna i na każdym kroku się o tym przekonujemy, zwłaszcza ze strony pani Burmistrz, która w "Echu Bieszczadów" w bardzo subtelny, lecz wyrafinowany sposób nieprzychylnie pisała pod moim adresem - podsumowuje radna Ewelina Zapała. - Na szczęście po mojej stronie stanęło prawo, interweniował także pan senator Matusiewicz, który sprawę bacznie obserwował i w razie najgorszych scenariuszy chciał pomóc.

Morał z tej opowieści jest taki: polska demokracja - jakkolwiek koława i przechodzi całe choroby "wieku dziecięcego" - ma w sobie potencjał dojrzewania do standardów dojrzałych demokracji Zachodu, gdzie na strasie poszanowania prawa stoją niezawisłe sądy. To dobrze. Trzeba mieć nadzieję, że coraz bliżej nam do tamtych wzorców, niż do tych zza wschodniej granicy. I niech tak zostanie.

Na to liczyć ...

Tekst: Marek Dusza

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca

portalu

lesko.net.pl

nie

ponosi

odpowiedzialno ci

za

tre

komentarzy

zamieszczanych

przez

u ytkowników.

Osoby

zamieszczaj ce

wypowiedzi

naruszaj ce

prawo

lub

prawem

chronione

dobra

osób

trzecich

mog

ponie

z

tego

tytułu

odpowiedzialno

lub karn

cywiln .

REKLAMA: